Radiohead – In Rainbows (2007)

CD1 *1 15 Step 3:58 2 Bodysnatchers 4:02 3 Nude 4:15 4 Weird Fishes/Arpeggi 5:18 5 All I Need 3:48 6 Faust Arp 2:09 7 Reckoner 4:50 8 House Of Cards 5:28 9 Jigsaw Falling Into Place 4:08 10 Videotape 4:41* CD2 *1 Mk 1 1:03 2 Down Is The New Up 4:59 3 Go Slowly 3:48 4 Mk 2 0:53 5 Last Flowers 4:26 6 Up On The Ladder 4:17 7 Bangers + Mash 3:19 8 4 Minute Warning 4:08*
Radiohead Are: Colin Greenwood, Ed O'Brien, Jonny Greenwood, Philip Selway, Thom Yorke + Backing Vocals – Matrix Music School (tracks: A1) Concertmaster [Strings Led By] – Everton Nelson Conductor [Strings] – Sally Herbert Strings – The Millennia Ensemble

The good news: With In Rainbows Radiohead may well have created their own Physical Graffiti. Drawn from over 10 years of sketches, outtakes and live renditions that finally get nailed, it's a veritable summation of everything you love about them – from rhythmically challenging jazz funk prog to droning repetitive exhumations of the socio-political conscience (rock 'n' roll…phew). Of course it's ironic that the band has finally released what to many fans will be the true heir to OK Computer as what is ostensibly a freebie. Their new marketing and distribution model may be making a mockery of conventional business models, but it’s also making a mockery of the critic's job too. How to sum up what is obviously a MAJOR work after just a morning's worth of plays?

In Rainbows proves, once and for all that Radiohead still have the will and desire to not just weird us all out, but to make achingly, desperately beautiful music. Beginning with some of that familiar Warp-inspired glitchiness, opener, "15 Step"'s children’s voices and odd-meter clapping is astoundingly uplifting. "Bodysnatchers" is the kind of crunchy guitar rock that we’d all given up hope that they’d ever record again and "Weird Fishes/Arpeggi" takes Johnny Greenwood’s orchestral piece and turns it into a chiming thing of post-rock wonder. Already they've made you feel guilty for not donating more money for your download…

Every song’s nuances are exquisite, but problems do arise when you try to get inside the lyrics. Sometimes In Rainbows seems almost wilfully mixed to obscure Yorke’s words. Like an early Can album, little dislocated phrases or repeated mantras jump out. Shorn of context and usually sung in a slurred delivery that’s become more pronounced, this can have a deeply (and one suspects deliberately) disturbing effect.

However themes do emerge: One being the surprising inclusion of several songs about ‘relationships’. But while the opening line on “House Of Cards”, (‘I don’t want to be your friend, I just want to be your lover’) may have you worrying that Thom's turning into Prince, this is still Radiohead we’re listening to. "All I Need" is a string-drenched song of desire and dependency, but comes equipped with lines like: 'I'm the next step waiting in the wings. I’m an atom bomb trapped in your hot car', How utterly romantic.

So, big sighs of relief all round. In Rainbows is the sound of a band who effortlessly straddle the avant garde/popular divide, and also sound like they actually enjoy being themselves again. They’re back at the top of their game. Now go back and pay some more, all you 50 pence donators. This is a band that needs all the support we can give them. ---Chris Jones, BBC Review

Twórczością Radiohead zainteresowałem się po obejrzeniu filmu "In Rainbows - From the Basement". To zarejestrowany w 2008 roku występ zespołu w telewizyjnym studiu londyńskiego The Hospital Club - na żywo, ale bez udziału publiczności. Materiał został później wyemitowany w telewizji, a następnie jego fragmenty udostępniono do pobrania w sklepie iTunes, oraz na DVD dołączonym do japońskiego wydania albumu "In Rainbows". Na repertuar złożyło się tylko kilka starszych kawałków (głównie z "Hail to the Thief"), a reszta materiału pochodziła z właśnie wydanego - początkowo wyłącznie w formie cyfrowych plików do ściągnięcia za dowolną kwotę, po dwóch miesiącach także fizycznie - "In Rainbows". Podczas tego występu zespół wypadł naprawdę intrygująco i porywająco, m.in. dzięki wysunięciu na pierwszy plan sekcji rytmicznej (z wyrazistymi partiami basu) i dziwaczne elektroniki, bardziej zakręconych partii gitar i mniej wyeksponowanego śpiewu.

Niestety, w albumowej wersji materiał ten już tak bardzo nie zachwyca. Początek jest nawet całkiem obiecujący. "15 Step" to kolejny w repertuarze grupy kawałek udatnie łączący elektroniczny podkład z tradycyjnymi brzmieniami gitarowymi. Natomiast następujący tuż po

nim "Bodysnatchers" to dość pokręcony kawałek z mocno przesterowanym brzmieniem. Takie Radiohead lubię najbardziej. W tych dwóch kawałkach zespół najbardziej zbliżył się do tego, co zaprezentował na "From the Basement". Jednak już w trzecim na trackliście "Nude" robi się... nudno. To jedna z tych smętnych ballad, które zespół tak bardzo upodobał sobie w czasach "Ok Computer". Bardzo anemicznie i konwencjonalnie wypada także znaczna część kolejnych kawałków: "Weird Fishes / Arpeggi", akustyczny "Faust Arp", "Reckoner", a zwłaszcza do bólu zwyczajny i nijaki "House of Cards". Ciekawiej prezentuje się "All I Need" z bardziej elektronicznym podkładem i fajnym, niższym śpiewem Thoma Yorke'a. Nie można też przejść obojętnie obok bardziej dynamicznego i naprawdę chwytliwego "Jigsaw Falling into Place". A finałowa ballada "Videotape", choć znów nieco smętna i anemiczna, doskonale sprawdza się jako zakończenie albumu.

Na tym jednak nie koniec, bo niektóre fizyczne wydania albumu zawierają także dodatkowy dysk (wydany także oddzielnie, jako EP "In Rainbows Disk 2") z ośmioma bonusowymi nagraniami. Właściwie sześcioma, gdyż "MK 1" i "MK2" to tylko elektroniczne miniaturki. Pomijając smętne "Go Slowly" i "4 Minute Warning", jest to całkiem udany materiał. Utwory w rodzaju zadziornego "Up on the Ladder" i agresywnego "Bangers + Mash" zdecydowanie powinny zająć miejsce co słabszych fragmentów podstawowego wydania.

Ogólnie "In Rainbows" nie jest słabym longplayem, ale mocno nierównym (co zresztą jest problemem wszystkich albumów Radiohead, z wyjątkiem "Kid A", choć tutaj chyba najmocniej to dokucza). Jednak dzięki wersjom większości utworów z "From the Basement" można przekonać się, że to nie wina samych kompozycji, a ich wykonania, wygładzonego brzmienia i miksu, który nie uwypukla tego, co najciekawsze. ---Paweł Pałasz, pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett

back